

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR  
„VICTORIA”

Wielki świąteczny program od soboty 30 do poniedz. 1 kwietnia

GAŁGANIARKA

Romantyczny dramat w 5-cu aktach, wyświetlenie trwa półtorej godz. W głównej roli Leont. Kühnberg

Lekarz nadworny Nudelmeyera

Wesoła humoreska w 2-ch aktach

Tygodnik „Eiko”

KINO  
„CZARY”

Repertuar świąteczny.

Napisy na obraz polskie i niemiec.

125 LAT NIEWOLI POLSKIEJ

6-cio aktowe arcydzieło, osnute na tle historycznym. Wykonane przez najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej z inicjatywy Galicyjskiego Komitetu Pomocy dla Polski pod przewodnictwem Andrzejowej ks. Lubomirskiej. Oprócz legionistów przyjmuje udział 10.000 osób. Kostjumy i rekwizyta z Muzeum Narodowego w Krakowie. Zdjęcia dokonane na Wawelu, Rynku Krakowskim, Sukiennicach itp.

## Ważne dla pp. Kolektorów

Dyrekcja Loterii Klasowej na Inwalidów Wojennych (2-ga Loteria Klas. Leg. Polsk.)

Warszawa, Trębacka 2 — przypomina, że dnia 1-go kwietnia 1918 r. mija termin wnoszenia podań o kolekty. Loteria obejmuje 32.000 losów, z których, połowa i premia wygrywają razem

**3 MILJONY 335.000 MAREK**

Losy dzielą się na połówki, ćwiartki, oraz na ósemki. a plan gry i warunki kolektorskie są nadzwyczajnie korzystne.

CENA LOSU w każdej klasie 26 mk., 1/2 losu 13 mk., 1/4 losu 6.50 fen., 1/8 losu 2.15 fen.

Wszelkie druki, plany, gry, deklaracje wysyła się na żądanie gratis i franco

## Pilna sprawa

W rozwoju naszego życia politycznego bodaj najcharakterystyczniejszym momentem jest fakt, że stronnictwa nasze, czy partje, nie mają istotnego pola do pracy.

W warunkach konstytucyjnych partja dąży do zrealizowania pewnych postulatów programowych w drodze akcji parlamentarnej. Propaganda jest środkiem do zyskania przewagi. U nas rzecz się ma przeciwnie. Agitacja nieraz staje się celem sama w sobie, a jeśli nawet i pozostaje środkiem, to środkiem do wytworzenia mitycznej nieuchwytniej »woli ludu«, dla której nikt nie usiłuje znaleźć ujścia.

Oczywiście, niepodobna zapoznawać faktu, że istnienie stronnictw, bodaj ich najskromniejsza działalność, wydawane przez nie odezwy, pisma, broszury i książki, urządzane obchody, zebrania, odczyty, pogadanki czy zjazdy przyczyniają się bez wątpienia do budzenia myśli politycznej w kraju. Korzyść to jednak zbyt mała. Ponadto takie budzenie ma jedynie teoretyczne znaczenie, gdyż świadomość owa nie wytwarza czynu, lecz buja w przestworach, w próżni marzenia i spekulacji, poszukując zasad, a nie ich praktycznego zastosowania.

Uzdrowienie tych stosunków staje się koniecznością, prosto warunkiem naszego rozwoju. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że uzdrowić je można nie przez sztuczne kombinowanie nowych platform, lub konsolidacji, które z góry już są skazane na niepowodzenie, lecz przez stworzenie odpowiedniego terenu pracy dla wszystkich stronnictw w Polsce, terenu, na którym będą się one mogły ścierać lub konsolidować dla dokonania pewnych aktów, dla urzeczywistnienia określonych dążeń programowych. Terenem takim jest ciało reprezentacyjne prawo-

dawcze—stanie się nim w nowych warunkach Rada Stanu. Zwołanie Rady Stanu jest nieodzowną potrzebą, jest najważniejszym bezwarunkowo postulatem chwili. To też z radością przyjmujemy ze sfer miarodajnych wiadomość, że termin wyborów do niej jest już niedaleki, że zbierze się ona w bliskiej przyszłości.

Jesteśmy bezwzględnie zwolennikami jak najszybszego zwołania Sejmu Polskiego, opartego na demokratycznych wyborach. W obecnej jednak chwili cały szereg trudności zewnętrznych i wewnętrznych nie pozwalają się spodziewać natychmiastowego jego zwołania. Rada Stanu ma być etapem na drodze do Sejmu, jako rzeczywistej reprezentacji polskiej. Nie ma najmniejszej racji wyrzekać się tego etapu — niema najmniejszej racji, aby w chwili, gdy nie da się stworzyć zupełnie parlamentarnych warunków, poniechać przynajmniej częściowego ich urzeczywistnienia.

Chcemy pracy dla życia, nie dla »czyścistych« czy »nieczystych« principów — a życie nasze, jego zdrowie, jego rozwój domaga się zwołania Rady Stanu.

## Krytyka polityki N.-D.

Petersburski »Dziennik Narodowy« zamieszcza sprawozdanie z zebrania Polskiego Klubu Demokratycznego, na którym p. Bohdan Kutylowski wygłosił referat p. t. »Zgoda czy niezgoda«. Asumpt do odczytu dał referentowi list Władysława Grabskiego, rozesłany do szeregu polityków polskich w Petersburgu. List ten, bardzo obszerny, referent odczytał. P. Grabski skarży się w nim na tragizm sprawy polskiej w chwili obecnej, stwierdzając, że konjunktura obecna czyni nadzieje na zjednoczenie z Poznańskiem, Śląskiem i Gdańskiem zupełnie nierealnymi i że przyszłość może być jeszcze gorsza. Grabski sądzi

wobec tego, że zwalczające się obozy polskie winny pogodzić się i wytworzyć na emigracji wspólny organ kierowniczy dla poprowadzenia polityki polskiej na kongresie.

Odczytawszy list powyższy, oświadczył referent, że chwila jest dość tragiczna, rokowania brzeskie ukazały nam widmo odcięcia od Polski ziemi męczeństwa polskiego—Chełmszczyzny. Przyszłość istotnie może być smutniejsza. Ale sama troska o przyszłość dla zgody nie wystarcza. Musimy wiedzieć o tem, czy położony będzie kres dawnym praktykom politycznym, które właśnie nas dzieliły. Rozmaite ustępy omawianego listu pozwalają o tem wątpić. W liście tym nadaje się tak jak dawniej, ogromne znaczenie uśmiechom i deklaracjom koalicji, choć stwierdza się jednocześnie, że nie można na nich oprzeć rachub na przyłączenie Śląska, Poznańskiego i t. d.

Po drugie, w liście jest powiedziane, iż niema pomiędzy nami sporów, albowiem wszyscy uznajemy Radę Regencyjną. Cieszy nas, że takie jest wyznanie wiary autora odezwy, ale wiemy, że bynajmniej nie tak myśli to stronnictwo, które dotychczas brało sobie zawsze przywilej na patryjotyzm. Rokowania z Naczelnym Polskim Komitetem Wojskowym, kiedy to Rada Międzypartyjna podpisała wspólną deklarację z zastrzeżeniem i bardzo niedawne deklaracje Kijowskiego Koła Międzypartyjnego, świadczą, że to stronnictwo Rady Regencyjnej nie uznaje.

Po trzecie. Powiedziano w odezwie, że na aktywizm Rosji nikt już nie liczy, ale pominięta kwestja, czy liczy się na aktywizm Francji, Brazylii, Portugalji, Siamu. A przecież są dotąd ludzie, którzy uważają, że od tych aktywizmów zależą losy Polski i będą zgodnie z tem prowadzić szkodliwą, naszym zdaniem, politykę.

Po czwarte. Najniebezpieczniejsze i naj-

groźniejsze jest jednak oświadczenie końcowe p. Wł. Grabskiego. Wzywa on do utworzenia tu, na emigracji, jednego wspólnego organu kierowniczego polityki polskiej. Jest to zapoznanie państwa polskiego. Nikt z nas tutaj niema prawa prowadzić polityki. Eksperymentów Venizelosa powtarzać nie chcemy. Byłaby to zdrada stanu wobec Regencji. Do takiego pojednania, które miałoby za cel walkę z Radą Regencyjną, przystąpić nie możemy i nie chcemy.

Dalej przechodzi mówca do rachunku sumienia politycznego i w krótkich zarysach podaje całokształt polityki stronnictwa, które narzuciło się narodowi na przywódce. Polityka ta opierała się na przewidywaniu zwycięstw państw koalicyj i skruszenia państw centralnych, dla masy zaś wysunięto hasło zjednoczenia, które oczywiście łączy zawsze wszystkich Polaków.

Wytworzono dalej specjalną ideologję, co było ułatwione dzięki prasie i cenzurze. Wynikiem tejże ideologii było spotwiarzanie Piemontu polskiego, Galicji. Polaków galicyjskich oskarżano, że stali się oni austrjakami, zapominało, że wszystkie świętości narodowe aż do Legionów włącznie, w Galicji się zrodziły. Wyzyskano nareszcie nieszczęśliwy zbieg okoliczności życia ludu polskiego, mianując go zdrowym instynktem, który kazał widzieć

wroga w Niemcu. Na tem tle szła akcja przemierza czynnego z koalicją, a przedewszystkiem z caratem. Nie zastanawiano się nad tem, że sprzeciwia się to racji dziejowej Polski, zadaniom kultury i ideologii Polski. Dowiedziono, że istnienie państwa polskiego jest w interesie Rosji. Podczas gdy wiemy dobrze, że jest wprost przeciwnie i Wielka Rosja zawsze zechce sąsiadującą z nią Polskę połknąć lub sprawosławić, lub też »oświecić«.

Akcja nar-dem. jest na rękę hakatystom, oni się na nią powołują i wyzyskują i to jest wielki grzech narodowy stronnictwa N.-D. Obóz stronnictw, stojących na stanowisku popierania pracy państwowotwórczej w kraju na pojednanie z taką polityką nie pójdzie. My nikogo za nawias wyrzucić nie będziemy, jak to czynili N.-D. ale pojednanie poprzedzić musi skrusza, jak komunę poprzedza pokuta. Trzeba pogodzić się z państwowością polską, trzeba poddać się jej organom legalnym i władzy prawowitej, a nie tworzyć organy kierownicze polityki polskiej w Rosji.

W dyskusji nad tym referatem przema-

wiał między innymi red. Jan Dąbrowski, który powiedział:

Wiemy, że nasze interesy uwzględnione będą o tyle, o ile będziemy reprezentowani jako czynnik siły. Jeżeli za mało tego czynnika jest z naszej strony, to przyczynili się do tego różni ludzie, a między innymi i p. D m o w s k i, który jeszcze w maju 1917 r. przesłał do Warszawy instrukcję, zalecającą nie tworzyć państwa polskiego. Wogóle jednak zbyt wiele zajmujemy się stronnictwem N.-D. Pojechało ono na Ukrainę, tam stawiało swoją ostatnią stawkę, tam grób znalazło. Fiasko jest kompletne, skoro jeden z najprzejrzystszych przyjaciół stronnictwa p. Wład. Grabski pisze, że realnie o Wielkopolskę mówić, licząc na deklarację koalicji, nie można. Jest to wyznanie bankructwa. Ten, kto wszystko stracił, sojuszu proponować nie może. Dajmy więc N.-D. święty spokój. My trwamy, tak jak dotąd bez orientacji do niedługiego już powrotu i mam nadzieję, że w kraju nie będziemy wzorem państw bałkańskich dzielili się na orientacje, ani też obłudną prowadzić politykę, niby to uznawać Radę Regencyjną a prowadzić politykę obok niej.

Myśli nasze w zupełnie innej leżą płaszczyźnie. Nie wiemy, jaki będzie ostateczny kształt Polski, ale wiemy, że od jakiegoś szmatu ziemi polskiej, od jakiejś piędzi jej musimy pracę naszą zacząć.

## O stosunki polsko-ukraińskie

Ciekawe światło na stosunki polsko-ukraińskie na Ukrainie, rzucają publikowane obecnie przez pisma lwowskie oświadczenia głośnego naszego publicysty J. Ursyna-Zamarajewa.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć — rzekł p. J. Ursyn-Zamarajew — że jestem niemile zdumiony tonem lwowskich gazet rusińskich w stosunku do polaków. O niczem podobnym na Ukrainie naddnieprzańskiej nie słyszałem. Tam stosunki polsko-ukraińskie nie mają zgoła charakteru bezwzględnej walki, tamtejsi działacze ukraińscy okazują raczej dużo sympatii dla polskiej kultury.

Po otwarciu polskiego gimnazjum we wrześniu roku zeszłego, na uroczystym obchodzie Kościuszkowskim, urządzonym w dniu 13 października 1917, w ratuszu miasta Kijowa przez Polską Centralę Demokratyczną, przemawiali przepięknie, z wielką dla polaków adoracją, z ogromnym dla polskiej kultury uznaniem tacy działacze ukraińscy, jak Staszenko, dzisiejszy minister oświaty, jak Tkaczenko, obecny minister sprawiedliwości, jak Neumenko, redaktor od lat 30 wychodzącej „Kijewskiej Stariny”, jak Szulgin, obecny minister spraw międzynarodowych.

Wszyscy najwybitniejsi działacze ukraińscy na Ukrainie nie wykazują żadnej względem polaków nienawiści — przeciwnie, wypowiadają się raczej przyjaźnie.

Wyjątek stanowią chyba działacze importowani z Galicji (j. np. słynny Hruszewskij), którzy jednak nie cieszą się tam zbyt dużą popularnością.

Pozatem, tacy bardzo wybitni przedstawiciele odradzającej się Ukrainy państwowej, jak Winniczenko, Hołubowicz, Petlura, Kowalewski, Tuhan-Baranowski, ani jednym słowem nie wyrazili dotąd swej niechęci do polaków.

Ze swej strony i polacy na Ukrainie od początku ruchu odrodzeniowego sprzyjali najgoręcej wszelkim wysiłkom bratniego narodu, zdążającym do wyzwolenia się z pod jarzma moskiewskiego. Wszystkie polskie partie polityczne zupełnie wyraźnie stanęły odrazu po stronie ukraińców w ich walce z rządem tymczasowym Kiereńskiego. Nawet nasza skrajna

prawica nacjonalistyczna w osobie Narodowej Demokracji przyłączyła się tym razem lojalnie do głosu opinii całego ogółu polskiego i prezes kijowskich endeków p. Joachim Bartoszewicz, aczkolwiek również jak i Hruszewskij w „szkole lwowskiej” wychowany, wyszedł w maju roku zeszłego na plac św. Zofji i przemawiał pod pomnikiem Chmielnickiego po rusku, witając pierwsze narodziny autonomji ukraińskiej.

Demokracja polska wszystkich odłamów powitała wolność Ukrainy z największym aplauzem. „Dziennik Kijowski”, „Kłosa Ukraińskie”, „Gazeta Narodowa” — wystąpiły z szeregiem artykułów, napisanych w tonie podniosłym, wyrażających szczerą radość polaków i zaświadczających o szczerzej przyjaźni polskiej dla ukraińskiej samodzielnego państwowości.

Już w sierpniu roku ubiegłego w Małej Radzie właśnie polscy posłowie p. Walerij Rudnicki, reprezentujący Polską Centralę Demokratyczną i p. Konrad Łukasiewicz reprezentujący PPS (trację rewolucyjną) podnieśli pierwszy kwestję niepodległości Ukrainy. Nie mówił jeszcze o niepodległości p. Hruszewski, ani p. Hołubowicz, ani najgłośniejsi dziś „samostijniki” pp. Lewicki i Łucenko — po raz pierwszy w ścianach parlamentu ukraińskiego słowo „Niepodległość” padło z ust polaków.

W narodzie ukraińskim musi się zrodzić wreszcie istotne uświadomienie i głębsze poczucie tych dróg, jakie niezawodnie zaprowadzić muszą Ukrainę do istotnego rozwoju i rozkwitu. Według mego najgłębszego przekonania, ten rozwój i rozkwit nie zrodzi się nigdy z niszczącej i ślepej nienawiści do Polski, lecz z najściślejszej z nią właśnie przyjaźni; polacy na Ukrainie naddnieprzańskiej — jestem przekonany — w krótkim już czasie przekonają rusińskich demagogów lwowskich, jak bardzo złą robotę czynią dla własnego przedewszystkiem narodu.

Cenne te wiadomości potwierdza tylko fakt, że nagonka na polaków, stale prowadzona przez prasę rusko-galicyską, nie znajdzie zbyt podatnego gruntu w państwie ukraińskim, i że porozumienie nasze z młodą republiką, którą na progu jej państwowego bytu witały nasze reprezentacje narodowe, jest nie tylko potrzebne, lecz również możliwe.

## Wybory do Rady Stanu

Przygotowania do wyborów do Rady Stanu podjęte zostały w Warszawie dość energicznie, ze względu na bliskość terminu wyborów. Przygotowują się wszystkie grupy z wyjątkiem skrajnej lewicy, która zgodnie z dotychczasowym swym stanowiskiem zamierza bojkotować wybory.

Koło międzypartyjne restytuowało utworzony w początkach lutego, a po traktacie brzeskim zawieszony, centralny komitet wyborczy do Rady Stanu. Prezesem tego Komitetu jest p. St. Godlewski.

Z inicjatywy Rogera hr. Łubińskiego odbyło się onegdaj w Warszawie zebranie przedwyborcze grupy obywatelstwa miasta Warszawy, na którym ułożono listę kandydatów na członków Rady Stanu, jaką należałoby zaproponować Radzie miejskiej dla wyboru z pośród nich, ewentualnie prezydentowi Rady ministrów w celu powołania ich z nominacji.

Odbyło się też zebranie organizacyjne narodowego komitetu wyborczego do Rady Stanu, urzędzone przez Związek budowy państwa polskiego. Obrady zagał adw. Zbrowski. Przewodnictwem objął sędzia Mynarski z Kalisza. Po wygłoszeniu odpowiednich referatów powołano ściślejszy komitet wyborczy, do którego weszli: przedstawiciele Związku budowy państwa polskiego pp.: prof. Witold Kamieniecki, Antoni Luniewski, dr. Jerzy Rogoziński, Jan

Skotnicki i adwokat Zbrowski; przedstawiciele stronnictw politycznych pp.: adw. Kazimierz Olszowski, dziekan Altons Parczewski, prof. Antoni Humnicki, Marjan Grotowski, Adam Czartkowski i Ludwik Zieliński; przedstawiciele prowincji pp.: Żdzisław bar. Heydel, radca Tadeusz Rójowski, Antoni Minkiewicz, dyr. Franciszek Godlewski i Antoni Górski.

Następnie omawiano sprawę organizacji komitetów wyborczych okręgowych.

## Sytuacja w Paryżu

Z Genewy donoszą: Panika, wywołana ostrzeliwaniem Paryża z dział ciężkich przybrała rozmiary zatrważające. Odplyw ludności ze stolicy w kierunku południowym jest teraz większy, niż w sierpniu 1914 roku, gdy wojska niemieckie znajdowały się o wiele bliżej Paryża.

Rząd czyni już przygotowania do ewakuacji.

W kołach parlamentarnych krąży uporczywa pogłoska, że pierwsze posiedzenie Izby deputowanych po ferjach wielkanocnych odbędzie się w Bordeaux, lub w innym mieście Francji południowej.

„Journal” oblicza, że liczba pocisków, które pierwszego dnia ostrzeliwania z dział ciężkich spadły w Paryżu lub w okolicy, wynosi 24; wybuchały one w przerwach 15—20 minutowych.

Prasa paryska wzywa ludność do spokoju.

Każda ofensywa przynosi w pierwszych dniach sukcesy, ale dotychczas nic nie wskazuje na to, by St. Quentin stało się dla Francji tem, c. em były dla Rosji Gorlice, a dla Włoch Caporetto.

Sprawozdawcy wojenni pism gubią się w dociekaniach na temat niezwykle krótkiego przygotowania artyleryjskiego, które poprzedziło atak generalny.

Paryscy korespondenci dzienników ludzkości nie ukrywają, że wrażenie, jakie ostrzeliwanie Paryża miało wyrzucić na ludność podług zamiarów niemieckiego kierownictwa wojskowego, najzupełniej się sprawdziło.

## Ewakuacja Verdun

Paryski „Petit Journal” donosi: Władze wojskowe poleciły ewakuować z Verdun ludność cywilną w rozmiarach możliwych do osiągnięcia.

Artylerja niemiecka pracuje z taką intensywnością, że pierwsze linie pokryte są całkowicie czarno-żółtym dymem, wskutek czego przeciwdziałanie jest bardzo utrudnione.

## Rozruchy w Grecji

Berlin (Tel. W. A. T.). Z wiarogodnego źródła donoszą, że w Atenach, Patrasie, Pyrgosie i Koryncie wybuchły powstania. Wojska greckie odmówiły strzelania do tłumu. Natomiast użytek z broni uczynili Francuzi i Anglicy. Podobno życie postradała większa liczba Francuzów. Powstanie ogarnęło cały Peloponez.

## Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Zwołanie Sejmiku i wybory do Rady Stanu. W dniu 4 kwietnia br. w lokalu „Ziemian” przy ul. Żabiej Nr. 4, odbędzie się posiedzenie „Sejmiku Powiatowego” celem ustalenia jednego kandydata na członka Rady Stanu w Warszawie, gdyż, jak to już donosiliśmy, wybory do Rady Stanu, odbędą się w dn. 9 kwietnia b. r.

Do przeprowadzenia wyborów zamianowany został komisarzem władz polskich obyw. ziemski p. Leon Siemiński ze Złotego Potoku.

Sesja P. K. Sądu Apelacyjnego.

W ub. wtorek na sali K. P. Sądu Pokoju rozpatrywano 17 spraw karnych apelacyjnych na sesji wyjazdowej Sądu Okręg. z Piotrkowa. Rozprawy prowadził sędzia p. Strawiński, przy współudziale miejscowych ławników pp. Warwasińskiego i Rozenbauma Majera, sekretarował p. Szolowski, oskarżał pod-prokurator p. Waserberger z Piotrkowskiego Sądu Okręgowego. Rozprawy ukończono już do południa.

Rozdawnictwo dla biednych na święta. Magistrat m. Radomska, w myśl uchwały Zarządu Rady miejskiej, przystąpił do wydawania zapomogi najbiedniejszej ludności naszego miasta, których liczba dochodzi około 500 osób.

Biedni otrzymują zapomogę pieniężną Kor. 10 oraz 1 pud drzewa opałowego i 6 pudów torfu.

Po kwity należy zgłaszać się do biura Magistratu, do p. Loszka, po drzewo i torf na ul. Częstochowską róg Mineralnej.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z Radomska, z dn. 22 bm. zatytułowanym „Zjazd kontrolerów zbożowych P. C. Z. — wkradła się omyłka zecerka. Zamiast „okręgowym kontrolerem p. Miernowskim winno być, okręgowym Inspektorem z Piotrkowa.

## Z Rady m. Piotrkowa

W sali Dobroczyńności dla chrześcijan odbyło się we wtorek wieczorem 33 z rzędu posiedzenie Rady m. Piotrkowa. Obradom przewodniczył prezydent Bolesław Nowicki, przy stole zasiadają obaj wiceprezydenci Ostrowski i Olszewski. Pióro prowadzi p. Jan Bieńkowski, szef Wydziału Administracyjnego Magistratu.

Po odczytaniu szeregu protokołów z budżetowych posiedzeń Rady miejskiej przez I wiceprezydenta Ostrowskiego, prezydent Nowicki zwrócił uwagę, iż niektórzy z pośród członków Rady miejskiej nie wypełniają przyjętych przez siebie obowiązków. Na dowód przytoczył prezydent Nowicki fakta, że Komisja szkolna nie mogła zebrać się dwukrotnie na posiedzenia z powodu nieprzybycia jej członków. Również i Komisja regulaminowa z tej samej przyczyny nie mogła się zebrać. Wobec tego Zarząd miasta zmuszony jest wszystkie rekursy przedłożyć Radzie miejskiej do rozpatrzenia.

## O wywóz słoniny z miasta

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, radny Ż e r k o w s k i zauważył, że wywóz tłuszczów i innych produktów z miasta poza jego granice odbywa się w dalszym ciągu. Ogałanie miasta z artykułów żywności nie powinno być tolerowane, bo grożą nam smutne następstwa. Mówca oświadcza, że niedawno dyrektor teatru p. Czarnecki, usiłował przewieźć znacznie większą ilość słoniny z Piotrkowa na okupację niemiecką. Wobec tego r. Żerkowski zapytuje prezydenta, czy mu o tem wiadomo i co zamierza przedsięwziąć, aby na przyszłość nie powtórzyły się podobne wypadki.

W odpowiedzi na to zapytanie prezydent Nowicki wyjaśnił, że przytoczony przez r. Żerkowskiego fakt istotnie miał miejsce, nie w takich jednak rozmiarach, jak przytoczono. Dyrektor Czarnecki wyjechał ze swoim zespołem teatralnym do Sosnowca i wówczas zabrał pewną ilość słoniny. Na dworcu kolejowym jednak słonina ta została zakwestjonowana przez Milicję, pomimo, że p. Czarnecki legitymował się zezwoleniem władz na wywóz 120 funtów słoniny. Wobec tego, dyr. Czarnecki udał się do Biura Milicji, gdzie Naczelnikowi Krajewskiemu zaprezentował odnośne pismo władz okupacyjnych, zezwalające na wywóz 120 funtów słoniny

Naczelnik Krajewski po zbadaniu tego papieru, skonfiskowaną p. Czarniekiemu słońinę zwrócił. W Milicji oświadczył dyr. Czarniecki, że słońina ta przeznaczona była wyłącznie dla członków jego zespołu teatralnego, udającego się w *tournee* do Sosnowca.

#### O rozwiązaniu Komisji Arow.

Z kolei zabrał głos rajca Rapacki, dyrektor Komisji Arowizacyjnej, oświadczając, że od czasu objęcia dostarczania zboża i mąki przez Zarząd wojskowy, pogorszyły się stosunki arowizacyjne w mieście. Starania o uzyskanie zboża z innych powiatów nie odniosły skutku. Czynniki, zajmując się arowizacją, przewidywały, że zboża wystarczy do 1 kwietnia. I te przewidywania nie zawiodły. Zboża w powiecie niema. Wobec tego zwrócono się do General-Gubernatorstwa w Lublinie z zapytaniem, czy nowe władze zamierzają wykonać dyspozycje byłej Centrali Zbożowej co do dostarczenia 138 wagonów. Odpowiedzi dotychczas niema. Stosunki żywnościowe ciągle się pogarszają i piętrzą się trudności, które w znacznym stopniu uniemożliwiają zaopatrzenie ludności ze strony Wydziału Rolniczego przy Komendzie.

W tak rozpaczliwym położeniu wskutek braku zboża w powiecie, Komisja stanęła wobec pytania, co robić dalej.

W Komisji ujawniła się wielka rozbieżność zdań, większość jednak opowiedziała się za tem, aby pozostać na posterunku i zboże uzyskać.

Mniejszość, do której i mówca należy, była za rozwiązaniem Komisji, bo wyczerpano wszystkie środki, a chleba już niema. Czy w tych warunkach mamy zostać na stanowiskach z założonymi rękami? To musi dziś Rada zdecydować.

Mówca odczytuje wniosek mniejszości proponujący Radzie, by opowiedziała się za rozwiązaniem Komisji Arowizacyjnej.

#### Przeciw rozwiązaniu Komisji.

Imieniem większości Komisji rajca Pruszyński opowiedział się za utrzymaniem Komisji Arowizacyjnej.

R. Ciszewski zauważa, że rozwiązanie Komisji byłoby krzywdą dla ogółu. Raczej starać się, by władze zezwoliły na wolny handel zbożem, którego zapasy są jeszcze po wsiach.

Radni Żerkowski, Karbowski, Wrzesiński, Konarzowski i Rudnicki przyłączyli się do zdania rajcy Rapackiego.

R. Dr. Kobos oświadczył, że Komisja Arowizacyjna przyjęła na siebie pewne obowiązki wobec mieszkańców, którym powinna sprostać. Komisja Apr. nie tylko dla dostarczenia chleba powołaną została do życia. Powinna pomyśleć także o innych sposobach wyżywienia ludności. Dr. Kobos nie radzi załatwiać tak ważnej sprawy bez należytej rozwagi i z pośpiechem. Rozwiązano Krajową Radę Gospodarczą zbyt pośpiesznie. Idź się nasuwa wątpliwość, czy ta uchwała była wskazana i potrzebną?

Rajca Pruszyński w dłuższym przemówieniu uzasadnił potrzebę utrzymania Komisji Arowizacyjnej, która w interesie szerokiej rzeszy ludności winna wytrwać na stanowisku i wdrożyć akcję celem zapewnienia odpowiednich zapasów zboża dla mieszkańców Piotrkowa.

Wywody rajcy Pruszyńskiego poparli radni Bolechowski, Ciszewski i inni, opowiadając się energicznie przeciw rozwiązaniu Komisji Apr. i wskazując na potrzebę zezwolenia na wolny handel zbożem.

Po ożywionych rozprawach Rada Miejska w głosowaniu opowiedziała się za wnioskiem rajcy Pruszyńskiego tj. za utrzymaniem komisji.

Wniosek rajcy Rapackiego dotyczący rozwiązania Komisji uzyskał tylko 5 głosów.

Dokończenie w nast. Nr.

## KRONIKA

**28** Marca. Czwartek.  
Wielki. Jana Kapistrana W.  
Wschód słońca o g. 5 m. 49. Zachód słońca o g. 6 m. 23. Wschód księżycy o g. 7 m. 46. Zachód księżycy o g. 5 m. 39 w.

— „Dla najwytrwalszych“. Pod tym tytułem Zarząd lubelskiego Koła Centrum Narodowego wydał w ostatnim czasie gorącą odezwę do społeczeństwa z wezwaniem do składania ofiar w pieniądzu i naturze dla dzielnych żołnierzy Legionów polskich, przebywających obecnie w Huszt na Węgrzech. Odezwa ta żywy odźwięk znalazła w patryjotycznych kołach lubelskiego społeczeństwa. Dzielni Karpaczczyki, wierni żołnierze idei polskiej armii narodowej zasłużyli na to, by dziś, gdy tak bardzo pomocy potrzebują, naród im jej nie odmówił.

— **Przeciw polityce Narodowej Demokracji.** Polski Komitet Demokratyczny w Petersburgu wraz ze Stronnictwem radykalnym i Związkiem patryjotycznym w Petersburgu ogłosiły deklarację, w której w ostrych słowach potępiają politykę Narodowej demokracji w Rosji i jej wicherzenie w społeczeństwie polskim.

Deklaracja protesuje następnie przeciwko atakom ze strony narodo-demokratycznej, skierowanym pod adresem korpusu polskiego generała Dowbór-Muśnickiego.

— **W sprawie oświadczenia dr. Lewalda.** Wydział prasowy Biura prezydałnego Rady ministrów komunikuje:

Agencja telegraficzna »W.A.T.« podała wiadomość, jakoby dr. Lewald, podsekretarz Stanu miał być powiadzić dn. 1 marca w parlamencie Rzeszy, odpowiadając na przemówienie posła Trampczyńskiego, że Rada Stanu oświadczyła się przeciwko zwolnieniu internowanych z obozów jeńców. Wobec tego, że podobny fakt sprzeczny z intencjami T. Rady Stanu nigdy nie miał i nie mógł mieć miejsca, komunikat ten spowodował wystąpienie członków b. T. Rady Stanu. W odpowiedzi dr. Lewald nadesłał opublikowane tymczasem oficjalnie stenograficzne sprawozdanie z 137-go posiedzenia parlamentu, stwierdzające, że podana wiadomość była mylną, gdyż w przemówieniu dr. Lewalda nic podobnego nie było.

### Z miasta

— **Wielki Tydzień.** Dziś w Wielki Czwartek odbędą się we wszystkich świątyniach nabożeństwa o godzinie 10-ej rano.

W Wielki Piątek będą procesje we wszystkich kościołach ze śpiewem »Gorzkich Żali«.

W Wielką Sobotę tradycyjnym zwyczajem strojone będą Groby w kościołach. Resurekcja zapowiedziana została na godzinę 6 rano w Wielką Niedzielę.

— **Rezygnacja radnego Konarzowskiego.** Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym radny Konarzowski wystosował pismo na ręce prezydenta Nowickiego, z zawiadomieniem o swej rezygnacji z mandatu radzieckiego.

Nie wiemy, jakie są motywy tej rezygnacji, pozwolimy sobie jednak wyrazić nadzieję, że p. radny Konarzowski, ulegając usilnym namowom ze strony radnych, cofnie zgłoszoną rezygnację i pozostanie nadal w Radzie Miejskiej, gdzie jest tak cenionym i pożytecznym pracownikiem.

— **Paszporty i świadectwa lekarskie.** Piszą nam z miasta: W miesiącu lutym br. komenda miejscowa oddała prawo wystawiania świadectw lekarskich w paszportach lekarzowi miejskiemu—względnie miastu. Prawie równocześnie podatek paszportowy 10 K. od każdego nowego paszportu czy też przedłużenia ważności starego, oddała Gubernium miastu. Wniosek się nasuwa taki: miasto zyskało dochody, niechby zatem dla wydawania świadectw paszportowych wyznaczyło w magistracie biuro i czas ściśle określony.

— **„Dyngus“ i „prima Aprilis“.** dwie uroczystości: zwdzenia i oblewania wodą, przypadają w roku bieżącym w jednym dniu.

Na okoliczność tę zwracamy uwagę osób, lubiących obserwować »tradycje«. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że za urządzenie komus »prima Aprilis« w tym roku można od razu dostać »lanie« i... wszystko będzie w porządku, zgodnie z tradycją.

— Z tajemnic miejskich. Referent wydziału śledczego M. M. p. H. Szklarski aresztował 22 letnią Annę S., podejrzaną o spędzenie płodu. S. przyznała się do czynu. Odnaleziono zakopane w ziemi zwłoki dziecka, sekcji sądu-lekarskiej dokonał lekarz miejski dr. Szokalski. Niesumienna

matkę umieszczono w areszcie a sprawę oddano sądowi.

— **Z teatru. Repertuar Świąteczny.** W Niedzielę 31 bm. jako w pierwsze Święto Wielkie Nocy dane będą na cel dobroczynny dwa przedstawienia, a mianowicie o g. 4-ej popołudniu uroczyste przedstawienie »Kościuszk pod Racławicami« obraz historyczny w 6 aktach Anczyca po cenach niższych.

Wieczorem o g. 8-ej po cenach zwykłych operetka w 3 aktach Nedbala »Polska Krew«. W poniedziałek 1-IV dwa przedstawienia o g. 4-ej popołudniu po cenach niższych znakomita operetka A. Reny: »Zuza« wieczorem o godz. 8-ej poraz pierwszy w sezonie operetka Lehara »Druciarz« we wtorek 2-IV o godz. 8-ej wieczorem operetka J. Gilberta »Sufrażystki« znakomita ta operetka dłuższy czas nie schodziła z afisza teatru Nowości w Warszawie, ciesząc się olbrzymim powodzeniem.

Bilety na wszystkie przedstawienia do soboty 30 bm. sprzedaje cukiernia W-go Tenszerta, a od Niedzieli 31 bm. kasa teatru od g. 11 rano.

— **Ofiary.** P. Banaszewski złożył w Administracji naszego pisma na internowanych Legionistów 40 kor. jako 5 proc. rabat od targu w dn. 26 b. m.

Wandzia Byczkowska i Jaś Byczkowski złożyli w Administracji »Dziennika Narodowego« 10 kor. na rzecz internowanych w Huszt legionistów.

— **Ofiary.** J. N. Rappaport z Piotrkowa złożył w Administracji Dziennika 200 kor. na Departament Opieki.

— **O pomoc dla nędzarza.** Piszą nam z miasta: Za pośrednictwem Ss. Redakcji »Dziennika Narodowego«, która już tylokrotnie przyczyniła się skutecznie do otarcia łez i ulżenia twardej doli najuboższych, zwracamy się do litościowych serc publiczności z prośbą o pomoc dla jednego z tych nieszczęśliwych Jana Lanksa. Przez 20 z górą lat Lanks pracował w gazowni miejskiej, a dzisiaj znalazł się w okropnej nędzy, bez żadnych środków do życia.

Apelujemy do miłosierdzia publiczności o pomoc dla biedaka. (Podpisy) Datki przyjmuje Administracja »Dziennika Narodowego«.

**Zaginęła karta tożsamości** wystawiona na nazwisko Kunegundy Piotrowskiej. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Administracji »Dziennika Narodowego«.

### Z Polski

— **Wywóz z Galicji do Królestwa Polskiego.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do Naczelnej Komendy armii do Generalnego Zarządu wojskowego w Lublinie, aby wobec przeniesienia Centrali obrotu towarowego z Krakowa do Lublina upoważnić krakowską Ekspozyturę Centrali do wydawania zezwoleń na wywóz towarów do Królestwa Polskiego.

Obecnie otrzymała Izba wiadomość, iż c. k. Jeneralny Zarząd wojskowy w Polsce wydal zarządzenia, mające na celu ochronę interesów kupiectwa, osiadłego w Krakowie i zachodniej Galicji mimo przeniesienia Centrali z Krakowa do Lublina.

Jeneralny Zarząd wojskowy zastrzega galicyjskiemu kupiectwu odpowiedni udział w kontyngentach wywozowych i zawiadamiać będzie krakowską Ekspozyturę o ich wysokościach.

### Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 27 bm.

Na froncie włoskim nie było ważniejszych wydarzeń.

Nasi sprzymierzeńcy osiągnęli we Francji dalsze wielkie sukcesy.

### Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 27 bm.

Angielskie i francuskie dywizje próbowały wczoraj ponownie powstrzymać partię nasze naprzód na pozabawionym drogą terenie, pełnym lejów i wybojów, gdzie toczy się bitwa nad Somme. **Nasz atak zламаł linje nieprzyjacielskie.** Od wczesnego ranka zaczęli nieprzyjaciel ustepować na szerokim froncie po obu stronach Sommy.

Uporczywy opór nieprzyjacielskich straży tylnych został w ostrem natarciu pokonany.

Na północ i południe od Albert wywalczyliśmy sobie przeprawę przez rzekę Ancre.

Wieczorem padło Albert.

Na południe od Somme odrzuciliśmy nieprzyjaciela, po gwałtownej walce, Chaulnes i Lihons-Roye zajęte zostały szturmem. Nasyon oczyszczone zostało od nieprzyjaciela w krwawych walkach ulicznych. W wielu miejscach przekroczyliśmy

w kierunku zachodnim nasze dawne pozycje z przed bitwy nad Somme w 1916 r. Liczba jeńców wzrasta, mnoży się zdobytcz.

Walki artyleryjskie we Flandrii przed Verdun i w Lotaryngji trwają dalej.

Rotmistrz Riehthofen osiągnął 69 i 70 zwycięstwo w powietrzu.

Z innych frontów nic nowego.

## Repertuar świąteczny

**Niedziela 31 marca**

**DWA PRZEDSTAWIENIA**

na cel dobroczynny

o g. 4-ej po poł. po cen. niższych uroczyste przedstawienie

**KOŚCIUSZKO pod RACŁAWICAMI**

obraz histor. w 6-ciu akt, Anczyca

o g. 8 wiecz. po cen. zwykłych

**Polska Krew**

operetka w 3-ch aktach Nedbala

Tańce — Ewolucje

w Poniedziałek 1-go kwietnia

**DWA PRZEDSTAWIENIA**

o g. 4 po poł. po cen. niższych

**ZUZA**

operetka w 3 akt Reny'e

Tańce — Ewolucje

o godz. 8 wiecz. po cen. zwykłych

po raz pierwszy w sezonie

**DRUCIARZ**

operetka w 3 akt Lehara

Tańce — Ewolucje

wo Wtorek

o godzinie 8-ej wieczorem

**Sufrażystki**

operetka w 3-ch akt Gilberta

Tańce — Ewolucje

## Wobec katastrofy mięsnej w Piotrkowie

W mieście coraz powszechniejsze odzywają się skargi na brak, względnie drożyznę mięsa i tłuszczów, tudzież na przemycanie tych artykułów żywności poza granice nietylko miasta, ale i okupacji. Stan rzeczy pod tym względem ulega systematycznie zmianie na gorsze i Piotrków staje przed niebezpieczeństwem katastrofy mięsnej, jeżeli nie obmyśli się z wczasu należytych środków zaradczych.

Inicjatywę, zmierną ku zażegnaniu grożącego niebezpieczeństwa, ujął w swoje ręce prezydent miasta Nowicki, zwołując niedzieli ostatniej zebranie obywateli miasta, na które zaproszeni zostali również i rzeźnicy piotrkowscy.

W przemówieniu swoim prezydent Nowicki przedstawił ciężkie położenie miasta pod względem zaprowidowania w mięso i tłuszcze, wskazał na wzrastający »szmugiel« tych artykułów z granic miasta i w ostrej formie wystąpił przeciw rzeźnikom, zarzucając im chęć nadmiernych zysków. W końcu prezydent Nowicki wyraził postulat, aby mięso i tłuszcze były sprzedawane li tylko ludności miasta, a celem ukrócenia przemycania tych artykułów proponował sprzedaż mięsa i tłuszczów za kartkami.

W rozprawach pp. Uniszewski właściciel handlu żelaza i Dobrzański, właściciel składu papieru zaatakowali również rzeźników, że na wojnie porobili wielkie interesy i obecnie śrubują ogromnie ceny za tłuszcze

Imieniem rzeźników zabrał głos p. Karol Bartenbach, oświadczając, że nie tylko ceny tłuszczów, ale i żelaza i papieru wzrosły w sposób wprost niebywały. Za kawałek żelaza, które niedawno kosztowało 5 kopiejek, płaci się dzisiaj rubla i więcej u p. Uniszewskiego, taksamo jest i z papierem. Przedstawiciel rzeźników nie przeczy, że istotnie odbywa się tzw. »szmugiel« tłuszczów, uprawiany — zdaniem mówcy — przez jednostki, ale należy zbadać tegoż przyczynę.

Przy wydawaniu tych patentów należałoby zwracać bacniejszą uwagę przede wszystkim na kwalifikację starających się o patent, aby nie otwierały zakładów rzeźniczych osoby, których związek jest luźny z rzeźnictwem.

Kartki mogą być stosowane tylko celem równomiernego podziału pewnego produktu, nigdy zaś nie mogą mieć dodatniego wpływu na ilość produktu. Najbardziej skrupulatny system kartkowy nie wpłynie na cenę trzody a tym samym na ilość mięsa i tłuszczu, ale zato system kartkowy jako jeszcze jedno więcej ograniczenie w handlu skutkować będzie podrożeniem tego artykułu, gdyż konsument będzie zmuszony artykuł ten nabywać nie od legalnego, poddającego się kontroli, wytwórcy-rzeźnika, tylko, od przekupnia który, ryzykując dużo, bo własną swobodę, zażąda wysokich zysków, któreby pokryły to jego ryzyko.

Po ożywionych rozprawach, których dalszy przebieg dla braku miejsca odkładamy do jutra, rzeźnicy oświadczyli, że wobec przedłożonych przez prez. Nowickiego propozycji w sprawie mięsa i tłuszczów zająć muszą stanowisko na swoim specjalnym zebraniu.

Dnia następnego rzeźnicy odbyli pod przewodnictwem starszego cechu p. Szyca zebranie, na którym uchwalili wysłać obszerny memoriał do Rady miejskiej. Z treścią jego zapoznamy publiczność.

### Z pism i książek

„Odbudowy kraju“ miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa naro-

dowego pod red. Dr. L. W. Biegeleisena ukazał się Nr. 3 za marzec r. 1918. Dyr. Stan. Rybicki kończy swe uwagi o demobilizacji kolei żelaznych w Galicji i Król. Polskiem, a Prof. Dr. Adam. Krzyżanowski kończy ciekawe studjum o przyczynach drożyzny. Do działu polityki agrarnej należą prace Dr. L. W. Biegeleisena »Wielka i średnia posiadłość ziemska wobec reform agrarnych« i Złady. »Projekt banku agrarnego«. Różne zagadnienia z dziedziny przemysłu rozwijają: Dr. E. Rose, dyr. A. Klimaszewski, dyr. J. Dubieński i Inż. W. Sołkowski. Sprawozdanie z działalności Centrali Sekcji rolniczej, kronika oraz wyczerpująca bibliografia ekonomiczna za rok 1917 dopełniają urozmaiconej treści tego zeszytu.

„Odbudowa kraju“ ukazuje się co miesiąc regularnie i kosztuje z przesyłką kor. 8 kwartalnie, 15 kor. półrocznie.

Adres administracji: Kraków, ul. Krowoderska 26 tel. 1093.

### ROZMAITOŚCI

— Wilson o państwie połudn.-słowiańskim. Posel serbski w Paryżu, powrócił ze swojej podróży agitacyjnej po Ameryce. Oświadczył on, że prezydent Wilson i cała opinia publiczna St. Zjednoczonych są przekonane, że wojna musi się zakończyć stworzeniem państwa południowo-słowiańskiego, którego zadaniem będzie stworzyć zaporę przeciwko dążeniom germańskim.

— Oflarność żydowska. Dwaj najwybitniejsi cadykowie-cudotwórcy z Góry Kalwarii i Aleksandrowa rozpoczęli objazd prowincji w celu zorganizowania tam — jak pisze »J. Wort« — »wychowania dzieci w duchu żydowskim«.

W tym celu, między innymi, »cadyk« z Aleksandrowa przybył w tych dniach do Sosnowca,

gdzie na poczekaniu zebrał 30.000 marek na założenie uczelni chasydzkiej. Cadyk zaś z Góry Kalwarii udał się do Będzina, gdzie w przeciągu jednego dnia zebrał na tenże cel 60.000 mk. Poza tym chasydzi miejscowi podpisali deklarację na dalsze utrzymanie tych »chederów«.

Cadykowie będą objeżdżać w tym celu także inne miasta. Do akcji tej przyłączył się potem także trzeci cadyk-cudotwórca z Radomska.

— Powszechny przymus pracy. Rząd wiedeński wniósł do parlamentu projekt prawa o powszechnym przymusie pracy podczas wojny, podług którego każdy mężczyzna od 17 do 60 roku życia obowiązany są do pracy dla dobra społeczeństwa.

— Nagłe uleczenie niewidomego. W zakładzie dla niewidomych w Bydgoszczy znajduje się już od 15 miesięcy Władysław Barcz, który utracił wzrok na wojnie i uczył się koszykarstwa. Przed 21 miesiącami zaniewidział on nagle w rowie strzeleckim skutkiem wybuchu granatu w pobliżu, a w tych dniach po zastosowaniu hipnozy i elektryczności pod kierunkiem dr. Sterna, odzyskał wzrok zupełnie nagle. Zachodzi tutaj rzadki wypadek historycznego zaniewidzenia. Barcz przyzwyczał się już do swego kalectwa i pomimo, że już widział, dotykał początkowo wszystkich przedmiotów, chcąc się przekonać o ich rzeczywiście. Widzi teraz normalnie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
Tadeusz Kowalski

### Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów, kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Antoni Górecki, zamieszkały we wsi Zdania Gm. Radziechowice poszukuje rodzinę po zmarłej małżonce Annie Marchewka, pochodzącej z Noworodomska, do przeprowadzenia spraw majątkowych. Zgłaszać się do Antoniego Góreckiego w Zdaniu.

I znajdują odbiorców, którzy płacą więcej, aby w ten sposób wynagrodzić stratę

P. Bartenbach wyraził dalej opinię, że przemysłowi tłuszczów sprzyja otwieranie zakładów rzeźniczych tuż obok toru kolejowego i na rogatkach. Komenda powiatowa na przyszłość nie powinna wydawać patentów na prowadzenie zakładów rzeźniczych, bez uprzedniego zapytania się o zdanie Magistratu i Cechu rzeźników.

Pod firmą „ANTOINETTE” otwartą została z dn. 10 marca przy ul. Legionów nr. 8 (daw. Bankowa)

**PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECIENNYCH**

która wykonywa zamówienia według najświeższych mód w doskonałym wykonaniu. Z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności. „ANTOINETTE”

341 Tamże potrzebne są zdolne panienki

### ZAWIADOMIENIE

#### Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.
3. 1 funt cykorji na 4 kupony Nr. 3.

Bez kartek i kuponów:

4. Kapustę suszoną po 1 funcie.
5. Pasta do obuwia czarna i żółta po 1 pudełku.
6. Ser holenderski.
7. Włoszczyzna suszona.
8. Figi.
10. Rodzynki.
11. Mydło do prania,
- 12.
13. Krochmal (w sklepie Centralnym).
14. Bób i groch
- 15.
16. Szczotki ręczne do szorowania
17. Żelazne garnki i rondle
18. Wiadra cynkowane

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

Tylko w Hurtowni

19. Skóry i obuwie.
20. Pończochy i skarpetki.
21. Guziki.
22. Igły i szpilki.
23. Gotowe spódnice i paltoty.
24. Chustki wełniane (dla kobiet).
25. Materiały białawne.
- 26.
27. Żelówki drewniane i całkowite podezwy drewniane na trepy i obuwie.
28. Na 4 kupony nr. 4 — 1 funt słoniny.

W sklepach dzielnicowych

29. Kawa odżywcza bez kuponów.
30. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr. 7.
31. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
32. Fasola po 2 funty na 1 kupon Nr. 10.

W składzie I. Marciocha

33. Terpentyna zwyczajna po 5 koron funt.
34. Dziegieć po kor. 2.50 funt i kor. 80 za pud.

149

### ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny

„KREM OD ŚWIERZBY“

wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. 332

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych Piotrkowskich i okolicznych.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych  
POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reparauje 196

Inż. Józef Schroll

filja KRAKÓW, PAWIA 8

Zbadanie sytuacji na miejscu i koszt. darmo

### DO SPRZEDANIA

Obrazy Olejne rozmaitej treści, wiadomość: Noworodomska Cukiernia W. Bręczkowskiego. 417

### Potrzebne panienki

do znaczenia bielizny mereszek i dziergania. Przyjmuje uczennice, Bankowa liczba 11 dom W-iej Sobieniewskiej. M. Wieczorkowska

### Młoda inteligentna

osoba władająca językiem niemieckim poszukuje zajęcia w handlu gospodarstwo, do zarządu domem lub zaopiekowania się dziećmi. Posiada umiejętność szycia. Łaskawe oferty dla Poszukującej pracy przyjmuje Administracja »Dziennika Narodowego« Bykowska 71.

**WAŻNE** dla panów SZEWCÓW  
Namaluję portret olejny, artystycznie, za dwie pary obuwia. Wiadomość w Administracji »Dziennika Narodowego«.

Biuro Komisowo-Handlowe  
**E. BOGUSŁAWSKI i S<sup>ka</sup>**  
poleca smołę na beczki do smarowania dachów. 422

Technik budowlany  
**EDMUND REMBEK**  
ŻELAZNA 6

Mający prawo prowadzenia robót budowlanych Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące, a mianowicie: projekty wszelkich konstrukcji budowlanych, obliczenia statyczne kosztorysy, rysunki szczegółowe itp. Dozór techniczny. Szacunek budowli do Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia. 406

**POTRZEBNY POKÓJ UMEBLOWANY**  
ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „DZIENNIKA NARODOWEGO“

### LOKOMOBILE

do sprzedania, o sile 12, 18, 25, 45, 52, 51, 36, 90, 42, 80, 105, 100, 125 175, koni par. Maszyny parowe z kotłami: 40, 125, 100, 9 motorów od 100 koni do 2 1/2 Turbina wodna 85-cio konna, 7 dynamo-maszyn i dużo rur lanych i tasonów. Wiadomość: Tomickiego 20 m. 5. 441

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dniu powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halerczy, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4 — 50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.